

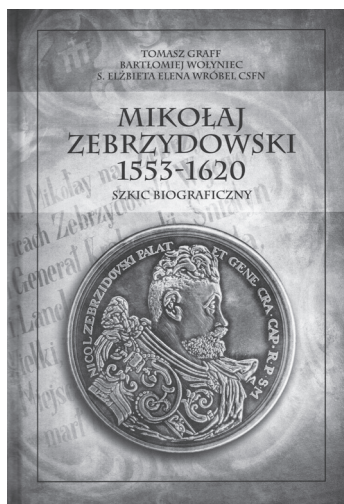
ARKADIUSZ STANISŁAW WIĘCH  
UNIwersytet Jagielloński

## O MIKOŁAJA ZEBRZYDOWSKIEGO PRZYPADKACH, CZYLI SŁÓW KILKA O JEGO PIERWSZEJ BIOGRAFII

T. Graff, B. Wołyńiec, s. E.E. Wróbel CSFN,  
*Mikołaj Zebrzydowski 1553-1620. Szkic bio-  
graficzny*, Kraków 2020, s. 258.

Johann Wolfgang Goethe stwierdził, iż: [- -] *głównym zadaniem biografii jest chyba pokazanie człowieka na tle jego epoki i wykazanie, w jakiej mierze wszystkie okoliczności współczesne przeciwstawiały mu się, a w jakiej mu sprzyjały, jak na tym tle kształtował sobie pogląd na świat i ludzi i w jaki sposób odzwierciedlił to na zewnątrz*<sup>1</sup>. Takie podejście wpisuje się w nurt biografistyki historycznej, która od zawsze zajmowała ważne miejsce w piśmarstwie biograficznym. W historii naszego kraju wiele jest postaci,

które odegrały znaczącą rolę, o których poczynaniach mówią szkolne podręczniki i akademickie rozprawy, a które dotąd nie doczekały się swojego gruntownego, biograficznego opracowania. Dlatego też z dużym zainteresowaniem przyjąłem wiadomość o starannie wydanej przez wydawnictwo Księgarnia Akademicka z Krakowa z okazji 400. rocznicy śmierci założyciela Kalwarii Zebrzydowskiej monografii *Mikołaj Zebrzydowski 1553-1620. Szkic biograficzny* autorstwa trojga historyków związanych z krakowskim Uniwersytetem Jana Pawła II: Tomasza Graffa, Bartłomieja Wołyńca i s. Elżbiety Eleny Wróbel CSFN. Zebrzydowski, postać wiele znacząca dla historii Polski przełomu XVI i XVII w. – właściwie możemy śmiało powiedzieć, że jeden z czołowych rozgrywających na ówczesnej scenie politycznej – nie doczekał



<sup>1</sup> J.W. Goethe, *Z mojego życia. Zmyslenie i prawda*, t. 1, Warszawa 1957, s. 7-8.

się jak dotąd gruntownie opracowanej biografii. Prezentowana tutaj praca jest zatem pierwszą tego typu kompleksową próbą zmierzenia się z jego życiem, działalnością, spuścizną oraz miejscem w pamięci społecznej.

Praca podzielona została na trzy części, które z kolei składają się z mniejszych rozdziałów i podrozdziałów. W części pierwszej zatytułowanej „Magnat i polityk” znajdujemy cztery rozdziały. W pierwszym („Genealogia Zebrzydowskich”), autorstwa Bartłomieja Wołyńca, poznajemy przedstawione w przystępny sposób genealogiczne zawilości rodu Zebrzydowskich: jego podział na linie wielkopolską (więciborską) oraz małopolską (zebrzydowicką), panujące pomiędzy nimi relacje, a także kwestie związane z samym Mikołajem Zebrzydowskim i jego potomstwem oraz jego skoligaceniem z innymi możliwymi rodami ówczesnej Rzeczypospolitej. Warto tutaj podkreślić fakt wykorzystania przez Autora licznych epitafiów rodziny Zebrzydowskich, których treść (zarówno w oryginale łacińskim, jak i w tłumaczeniu na język polski) przytacza w tekście. Siostra E.E. Wróbel w drugim rozdziale („Młodość i edukacja”) kreśli na szerokim tle epoki kontrreformacji młodzieńcze lata Zebrzydowskiego oraz wpływ, jaki na jego charakter i światopogląd (a musimy tutaj nadmienić, że był Zebrzydowski jako dość ortodoksyjny katolik przedstawicielem swojej epoki) wywarła edukacja odbyta w jezuickiej szkole w Braniewie. Kolejne dwa rozdziały autorstwa T. Graffa (rozdział trzeci „W służbie państwa – okres przedrokoszwowy” oraz rozdział czwarty „W matni rokoshu”) poświęcone zostały działalności Mikołaja Zebrzydowskiego. Autor ukazuje w nich drogę, jaką przeszedł Zebrzydowski od swoich błyskotliwych początków przez szczyt możnowładczej potęgi aż po ostatnie lata życia, naznaczone klęską wywołanego przez siebie rokoshu. Znajdują się tutaj istotne ustalenia weryfikujące powtarzane wcześniej przez badaczy informacje, jak chociażby podaną przez Hieronima Wyczawskiego o niepojawianiu się w źródłach Zebrzydowskiego po zakończeniu przez niego edukacji, aż do 1580 r., kiedy to jako rotmistrz walczył w armii Stefana Batorego. Tymczasem jak zauważa autor rozdziału, z *Lustracji województwa krakowskiego* z 1569 r. dowiadujemy się, iż Mikołaj był już tenentariuszem wsi Lipnik w księstwie oświęcimskim. Pojawia się także w momencie ucieczki Henryka Walezego z Krakowa, co może wskazywać na jego związki z dworem królewskim, znacznie wcześniejsze niż te sugerowane przez przywołanego już Wyczawskiego. Kariera Zebrzydowskiego związana była z jego niekwestionowaną pozycją przy boku króla Stefana Batorego, którego działania wspierał zarówno finansowo, jak i zbrojnie. Graff, snując swoje rozważania, stara się ukazać jej kolejne etapy, a także określić sposób kształtowania się relacji pomiędzy Zebrzydowskim a najważniejszymi postaciami polskiej sceny politycznej tamtych czasów. Ukazuje stopniowe pogarszanie się jego relacji z Zygmuntem III Wazą, które doprowadziło

w finale do otwartego buntu przeciwko monarsze i rokoszowi, a w efekcie również stopniowej marginalizacji politycznej wojewody. W części drugiej – „Fundator i do-brodziej” – omówiona została problematyka związana z działalnością fundatorską i dobroczynną Mikołaja Zebrzydowskiego. W jej pierwszym rozdziale („Kalwaria”) B. Wołyniec i s. E.E. Wróbel przedstawiają historię najsłynniejszej fundacji bohatera książki, kalwaryjskiej Jerozolimy, czyli zespołu klasztoru Bernardynów w Kalwa-rii Zebrzydowskiej. W drugim rozdziale („Czynna pobożność”) Wróbel prezentuje przykłady dewocyjnej działalności Zebrzydowskiego, którymi na kartach historii Kościoła, jak również regionu zapisał się kalwaryjski fundator. Autorka zastrzega przy tym, że trudno jej jednoznacznie ocenić, z czego owa działalność wpływa-ła: czy była wynikiem naturalnej pobożności, czy często wówczas spotykaną formą kontrreformacyjnej manifestacji religijnej przynależności do Kościoła katolickiego. Opisuje związki Zebrzydowskiego z zakonami jezuitów, bernardynów, karmelitów, Arcybractwem Miłosierdzia w Krakowie. Niestety bardzo pobieżnie wspomina jedy-nie o mecenacie, jaki miał sprawować nad literatami. W tym przypadku niewątpli-wie należałoby szerzej uzupełnić temat, zwłaszcza że Wróbel zaznacza, iż: *świadczą o tym liczne dedykacje tych utworów, które ówczesnym zwyczajem autorzy kreślili dla ofiarodawcy wspierającego finansowo druk danej książki* (s. 163). Niestety nie poja-wiają się tutaj żadne przykłady, których zestawienie mogłoby doprowadzić przecież do ciekawych wniosków, chociażby jakich autorów czy też utwory o jakiej tematyce Zebrzydowski wspierał (a zdecydowanie nie możemy uznać za takowe informa-cji zawartych w dalszej części książki). W kolejnym, trzecim rozdziale („Rodowe gniazdo”), również autorstwa s. Wróbel, otrzymujemy informacje na temat Zebrzy-dowic, rodowej siedziby linii, z której wywodził się Mikołaj Zebrzydowski, bractwa św. Michała Archaniola oraz szpitala dla inwalidów wojskowych. Trzecia część mo-nografii („W pamięci współczesnych i potomnych”) poświęcona została miejscu, jakie w pamięci społecznej zajmował Zebrzydowski. Składa się ona z dwóch rozdzia-łów. Pierwszy („Mikołaj Zebrzydowski w literaturze XVI-XVII w.”), napisany przez Wróbel i Wołyniec, dotyczy miejsca, jakie zajmował w literaturze epoki, drugi zaś („Ikonografia Mikołaja Zebrzydowskiego”) to niezwykle ciekawe studium, w którym Wołyniec dokonuje analizy wizerunków tytułowego bohatera omawianej książki. Jest to o tyle istotne, że jak słusznie zauważa Autor: [- -] *czytając o ludziach, którzy żyli w czasach, kiedy nie istniały aparaty fotograficzne [- -] z zasady zastanawiamy się, jak dana osoba wyglądała [- -]. Zazwyczaj uruchamia się wtedy nasza wyobraźnia [- -]. W niektórych przypadkach na tor, jakim podąży nasza wyobraźnia, wpływają opisy autorstwa mniej lub bardziej związanych z charakteryzowaną postacią osób. W innym przypadku są to zachowane do naszych czasów portrety [- -]* (s. 209).

Wołyniec pochyla się zatem nad przedstawieniami wojewody uwiecznionymi na medalach, grafikach oraz portretach. Analizuje je z dużą skrupulatnością, zwracając uwagę na cechy wspólne i uznawane chociażby za znaki rozpoznawcze Zebrzydowskiego (np. bujna czupryna i gęsta broda). Dochodzi również do niezwykle istotnej, a doskonale oddającej miejsce Mikołaja Zebrzydowskiego w pamięci społecznej mieszkańców (szczególnie Małopolski), konstatacji o roli wizerunku, jaką ów odgrywał w symbolicznym wprowadzeniu fundatora kalwarii do sfery sacrum. Zaprezentowany powyżej układ książki uzupełnia rozpoczynający ją Wstęp, a wieńczy podsumowujące Zakończenie. Praca opatrzona została również indeksem osobowo-geograficznym.

Książka została oparta na szerokiej podstawie źródłowej, a jej Autorzy wykazali się także bardzo dobrą znajomością literatury przedmiotu. Do licznych materiałów, ignorowanych do tej pory przez wielu badaczy, sięgali po raz pierwszy (np. do dotyczących się bohatera książki zapisków, które odnaleźć można na kartach Metryki Koronnej lub informacji zawartych w herbarzach). Bazą archiwalną stały się zarówno polskie, jak i – co warte podkreślenia – włoskie archiwa i biblioteki, m.in.: Archivio Apostolico Vaticano, Biblioteca Casanatense w Rzymie, Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Archiwum Narodowe w Krakowie, Archiwum Prowincji oo. Bernardynów w Krakowie, Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie, a także warszawska Biblioteka Narodowa. Szeroko wykorzystano również starodruki oraz wydawnictwa o charakterze źródłowym. Całość uzupełnia interesujący materiał ilustratorski.

Na koniec warto zaznaczyć, że zarówno pod względem konstrukcyjnym, jak i merytorycznym całość, pomimo różnego autorstwa poszczególnych partii książki, jest spójna konstrukcyjnie oraz interesująco i przystępnie, także dla osób niezajmujących się zawodowo dziejami Polski przełomu XVI i XVII w., przedstawia postać i dokonania Mikołaja Zebrzydowskiego. Pod względem układu tematycznego stanowi odejście od klasycznego modelu biografii prezentującej w sposób linearny kolejne etapy życia opisywanej postaci. Książka tria Graff, Wołyniec i Wróbel zdecydowanie wychodzi poza te utarte ramy i chociaż sami Autorzy skromnie już w tytule zaznaczają, iż jest to jedynie szkic biograficzny, a zaprezentowana tematyka powoduje stawianie przez czytelników nowych pytań, na które warto by w przyszłości poszukać odpowiedzi, to na pewno owa pierwsza biografia Zebrzydowskiego znajdzie swoje trwałe miejsce w literaturze przedmiotu oraz wskaże kolejnym badaczom kierunek, w którym należy podążać.